



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** O tym się mówi : wiersz "Do Jarosława Kaczyńskiego"

**Author:** Dominik Chwolik

**Citation style:** Chwolik Dominik. (2013). O tym się mówi : wiersz "Do Jarosława Kaczyńskiego". W: E. Bartos, M. Tomczok (red.), "Literatura popularna. T. 1, Dyskursy wielorakie" (S. 39-52). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

DOMINIK CHWOLIK  
Uniwersytet Śląski

## O tym się mówi *Wiersz Do Jarosława Kaczyńskiego*

### Własne życie wiersza

W poniedziałek 19 kwietnia 2010 roku Jarosław Marek Rymkiewicz przesłał do redakcji dziennika „Rzeczpospolita” wiersz pod wymownym tytułem *Do Jarosława Kaczyńskiego*<sup>1</sup>. Tak oto, niezależnie od tego, jakie były intencje autora, utwór ten zaistniał w obszarze kultury popularnej, będąc szeroko komentowanym w mediach (szczególnie w prasie i Internecie). Wiersz stał się przedmiotem wielu dyskusji i kontrowersji, choć w licznych próbach jego interpretacji zabrakło zwrócenia uwagi na to, co jest jego rzeczywistym przedmiotem. Czyżby nastąpiło zderzenie stylu wysokiego z niskim?

Utwór poetycki, który stał się komentarzem Rymkiewicza do zdarzeń z 10 kwietnia, wpłynął na zaistnienie kolejnych nowych głosów w tej sprawie, a także następnych wierszy związanych z tematyką smoleńską<sup>2</sup>. Stąd też i jego „popularność”. Tylko czy o „popularność” tu chodzi? Wiersz jako literacki komentarz zdarzeń przeniknął przecież do naszej rzeczywistości, historii oraz życia społecznego, którego jesteśmy mniej lub bardziej aktywnymi uczestnikami. Jak bardzo poezja może wpłynąć na nasze myślenie? A raczej; Jak silna jest tradycja, do jakiej się odwołuje – tradycja, która wciąż jest obecna jako jeden ze sposobów postrzegania otaczającego nas świata? Mimo że wiersz, za sprawą licznych odniesień i komentarzy prowadzi własne życie,

---

<sup>1</sup> Por. notatka na stronie internetowej „Rzeczpospolitej” [<http://www.rp.pl/artukul/464644.html> (dostęp: 19 XI 2012)].

<sup>2</sup> Por. *Antologia wierszy o Smoleńsku* [<http://wierszeosmolensku.blogspot.com/> (dostęp: 19 XI 2012)].

nie sposób zapytać: Co właściwie chciał nam przekazać Jarosław Marek Rymkiewicz?

## Na tle polskości

Autor utworu *Do Jarosława Kaczyńskiego*, należącego do tomiku *Wierszy politycznych*, w interesujący sposób porusza głębokie, ale także i osamotnione poczucie sprawy narodowej.

Wiersz powstał po 10 kwietnia w okolicznościach katastrofy smoleńskiej. To tragiczne dla Polaków przeżycie włączyło się już na stałe w poczet najważniejszych wydarzeń historii najnowszej, wśród których warto wymienić chociażby żałobę po śmierci papieża Jana Pawła II, przeżywaną pięć lat wcześniej, tj. 2 kwietnia. Problematyka utworu wskazuje na dość czytelny trop, iż mówienie o śmierci, historii i misji zmarłych na tle doświadczenia polskości jest nadal aktualne. Zdaniem Rymkiewicza wszystko

ma sens tylko wtedy, gdy trzyma się naszych tutejszych doświadczeń, jeśli to z nich wynika, jeśli jest weryfikowalne przez życiowe doświadczenie. Cała reszta jest infantylnym, nieodpowiedzialnym bredzeniem. Pisarz jest coś wart dla innych ludzi, może im być potrzebny – tylko jeśli mówi z głębi swojego doświadczenia, inaczej to jest w ogóle niepotrzebne<sup>3</sup>.

Sam poeta rozumie polskość jako pewnego rodzaju fenomen. W przeprowadzonym przez braci Jacka i Michała Karnowskich wywiadzie, dobitnie zatytułowanym *Polskość to nasze szczęście*, Rymkiewicz podkreśla atrakcyjność i pewną ciekawość polskości, która może być lokatą i sposobem na szczęście. Uważa się za szczęśliwego, ponieważ podjął „polską drogę”, a wszystkie swoje talenty pisarskie oddał właśnie polskości. Czuje się szczęśliwy, bo jak sam mówi: „Patrioci są szczęśliwi”<sup>4</sup>. Na pytanie o niezwykłość istnienia polskości, pomimo wielu historycznych zawirowań, w tym okresie 123-letniej niewoli,

<sup>3</sup> Rozmowa B. Pocięja z J.M. Rymkiewiczem w Milanówku. Oprac. M. BOJAŃSKA-POMIERNY. „Podkowiński Magazyn Kulturalny” 1999, nr 1 [b. s.].

<sup>4</sup> *Polskość to nasze szczęście. Rozmowę przeprowadzili J. KARNOWSKI, M. KARNOWSKI.* „Uważam Rze” 2011, nr 22 [[http://media.wp.pl/kat,1022943,wid,13563485,wiadomosc.html?ticaid=1cb9c&\\_tictsn=5](http://media.wp.pl/kat,1022943,wid,13563485,wiadomosc.html?ticaid=1cb9c&_tictsn=5)] (dostęp: 19 XI 2012)].

odpowiada: „Znam odpowiedź na pytanie, dlaczego przetrwała – bo jest wieczna. Polskość to jest szczęście Polaków. Polacy mają w swoich domach to, co jest najpiękniejsze na świecie, i dlatego są szczęśliwi”<sup>5</sup>.

## O tym się mówi

Po publikacji wiersza *Do Jarosława Kaczyńskiego* natychmiast włączono go w sferę walki politycznej, sytuując utwór po tej stronie, jaka komu wydawała się słuszna. Zaglądając do komentarzy w Internecie, utwierdzamy się w przekonaniu, że głównym celem przyświecającym Rymkiewiczowi w napisaniu wiersza, było namówienie Jarosława Kaczyńskiego do startu w wyborach prezydenckich<sup>6</sup>. Tymczasem sam poeta od kwietnia 2010 roku zyskał dużą „popularność” i stał się rozpoznawalny nawet przez tych, którzy wcześniej nigdy o nim nie słyszeli. Z czasem dla jednych okazał się obiektem sporu, dla innych nawet bohaterem. Czego jednak Rymkiewicz chciałby dla siebie? Czy jego intencje zostały należycie odczytane?

Zdaniem Leszka Koczanowicza wiersz podsyca tylko spór międzypartyjny, łącząc egzystencjalizm z agitacją polityczną. Utwór miałby przedstawiać wizję autentycznego narodu, zestawioną z fikcją jego istnienia. Ten swoisty dramat rozgrywa się na płaszczyźnie opozycji „swoj/obcy”<sup>7</sup>. Polacy w jakiś dziwny sposób znaleźli się w sferze wpływów figury obcości, którą reprezentują pojawiający się w wierszu „lajdacy”. Ich jedynym celem jest podporządkowanie kraju dążeniom i wartościom sprzecznym z jego interesem. Autentyczność istnienia narodu budowana jest na śmierci, w tym wypadku śmierci głowy państwa, a razem z egzystencją społeczeństwa, odczuwającego tę stratę, sprowadzać by się miała do świata polityki. Koczanowicz dostrzega tu tropy tradycji romantycznej, uważając wszakże, że była ona w stanie pomieścić różne systemy ideologiczne, od lewicowych (przykład Władysława Broniewskiego) po prawicowe czy konserwatywno-rewolucyjne (Martin Heidegger). Wiersz Rymkiewicza miałby być częścią

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Por. „Fakt” [<http://www.fakt.pl/Wiersz-dla-Jaroslaw-Kaczynskiego-,artykuly,69907,1.html>] (dostęp: 19 XI 2012)].

<sup>7</sup> L. KOCZANOWICZ: *Post-postkomunizm a kulturowe wojny*. W: *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością: polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*. Red. R. Nycz. T. 1. Kraków 2011, s. 21–23.

tego ostatniego sposobu myślenia, sytuując naród w obszarze kategorii egzystencjalnej<sup>8</sup>.

Gorgio Agamben, na którego prace z zakresu biopolityki powołuje się Koczanowicz, wprowadza w swych rozważaniach pojęcie „nagie życie”, polegające na istnieniu autentycznego narodu poza jakimikolwiek determinantami warunkującymi funkcjonowanie w społeczeństwie. Substratem biologicznym tej kategorii jest „Polska wieziona na lawecie”, a także postać bohatera narodowego, Jakuba Jasińskiego, oddającego życie za ojczyznę. Są nimi również „masakra” i „wieszanie”<sup>9</sup>. Tylko że określenia takie, jak „masakra” czy „wieszanie” nie padają w wierszu *Do Jarosława Kaczyńskiego*. Nawiązują one do jednego ze szkiców historycznoliterackich Rymkiewicza. W *Wieszaniu*, bo o nim tu mowa, opisano zdarzenia z czasów insurekcji kościuszkowskiej, kiedy to lud Warszawy stawiał szubienice, na których kończyli swój żywot zdrajcy ojczyzny. Wspomniana „masakra” mogłaby przywoływać na myśl nierówne walki na ulicach stolicy, gdy 17 i 18 kwietnia 1794 roku przełała się krew polskich i rosyjskich żołnierzy. Po obu stronach panowała rozpaczliwa chęć zabijania, bo tylko ono gwarantowało ocalenie. Walczących rozrywały kule i pociski, a cięto pałaszami i dżgano nawet pozostających przy życiu<sup>10</sup>. Jak zauważa Rymkiewicz:

[...] trupy leżące na ulicach w pierwszych dniach insurekcji były [...] czymś w rodzaju duchowego rozkazu, mówiły coś takiego: jeśli chcecie zwyciężyć i chcecie być wolni, jeśli chcecie być Polakami, jeśli chcecie żyć na swój polski, a zarazem boży sposób, właśnie to macie robić – mordujcie”<sup>11</sup>.

Problematyka *Wieszania* odwołuje się zatem do tradycji romantycznej. Jednym z członków insurekcji był przecież sam Jasiński. Trudno tu jednak mówić o wykorzystywaniu tych wątków do celów politycznych. Podobnie jak w wierszu *Do Jarosława Kaczyńskiego*, mamy do czynienia z ukazywaniem romantycznego spadkobierstwa, które po dziś dzień wpływa na pewne sposoby myślenia o naszej historii i tryby funkcjonowania społeczeństwa. Oczywiście, takie rozumowanie będzie możliwe wtedy i tylko wtedy, kiedy założymy, że Rymkiewiczowi rzeczywiście w głównej mierze chodziło o ukazanie wątków katastrofy smoleńskiej na tle romantycznym, a nie na dokonywaniu pewnego rodzaju agitacji

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>10</sup> J.M. RYMKIEWICZ: *Wieszanie*. Warszawa 2007, s. 96.

<sup>11</sup> Ibidem.

politycznej, mimo iż jego sympatie w tym zakresie są znane. Ale czy poeta kiedykolwiek się krył z tym, w którą stronę mu bliżej?

Podział na dwie Polski, widoczny w wierszu *Do Jarosława Kaczyńskiego*, Piotr Skwieciński odnosi do szerokiego horyzontu rozważań o wolności. Rozbicie to nie dokonało się ani w 1944 roku, ani podczas obrad okrągłego stołu, ale, na co wskazywałby Rymkiewicz, znacznie wcześniej, w okresie rozbiorów lub tuż przed nimi, kiedy upadła Rzeczpospolita budowana przez wolność szlachecką, a rodziła się zupełnie inna, zdaniem poety, małpia Polska. Ten podział, opisany przez Rymkiewicza w *Samuelu Zborowskim*, miałyby nieustannie postępować<sup>12</sup>.

Sam Zborowski, a raczej jego trup, posłużył jako element walki dwóch stronnictw. Ciało Samuela odziano w czerwoną jedwabną szatę, po włożeniu zaś do drugiej trumny nad twarzą wprawiono szybę, tak aby przez cztery dni w rodzinnej kamienicy można było oglądać przyszytą głowę szlachcica. Zborowskiemu przygotowano niezbyt bogaty, ale odpowiedni do stanu i przywoity wóz zaprzężony w konie. Bracia Zborowscy chcieli, aby ciało zmarłego było pokazywane na sejmikach, a także w Warszawie, do której ściągali posłowie i senatorowie z całej Rzeczypospolitej. Miało być ono również niemym świadkiem okrucieństw królewskich, lecz nie stało się tak z obawy przed Batorym, który zwłoki gotów był utopić w Wiśle. Były więc one jedynie cennym orężem dla opozycji monarchy, mającej nawet przemawiać w imieniu ciała<sup>13</sup>. Czynili tak i krewni Zborowskiego:

Prosimy WMci wszystkich, w tej krwawej krzywdzie naszej optem et vidictam implorando [błagając o pomoc i zemstę]. Prosi tu ciało już poległe<sup>14</sup>.

Jeszcze inną koncepcję przedstawia Tomasz Rowiński, uważając Rymkiewiczowski podział na dwie Polski za partykularną mitologię<sup>15</sup>. Z kolei Dorota Wojda widzi w „dwóch Polskach” oscylację pomiędzy realiami PRL-u i III RP oraz ukształtowanymi w nich dyskursami, dotyczącymi kluczowych procesów związanych z polską tożsamością<sup>16</sup>. Zatem znów widzimy w tych stanowiskach powrót do sfery polityki.

<sup>12</sup> P. SKWIECIŃSKI: *Trumna z szybką*. W: *Spór o Rymkiewicza. Wybór publicystyki*. Red. T. ROWIŃSKI. Warszawa 2012, s. 303–306.

<sup>13</sup> J.M. RYMKIEWICZ: *Samuel Zborowski*. Warszawa 2010, s. 345–347.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 347.

<sup>15</sup> T. ROWIŃSKI: *Polska jako potwór doktora Frankensteina. Uwagi o myśli politycznej Jarosława Marka Rymkiewicza*. W: *Spór o Rymkiewicza...*, s. 463.

<sup>16</sup> D. WOJDA: „Dwie Polski”. *Czytanie Rymkiewicza w PRL-u i III RP*. W: *Spór o Rymkiewicza...*, s. 376.

Bronisław Wildstein stara się natomiast dowieść, że

czytanie Rymkiewicza jako partyjnego programu, co robią zarówno jego zwolennicy, jak i przeciwnicy, jest nonsensem. Idee poety, który jest również myślicielem, stanowiąc mogą fundament politycznej refleksji, nie dają się jednak przełożyć na polityczne recepty. Rymkiewicz na nowo uświadamia nam znaczenie narodowej wspólnoty, która leży u podstaw jakiejkolwiek polityczności, a także potrzebę tradycyjnych cnót w zderzeniu ze światem, który tylko pozornie został spacyfikowany i jak zawsze niesie także śmiertelne zagrożenia<sup>17</sup>.

W ostatnim czasie poglądy i opinie Rymkiewicza zaowocowały nagłośnionym w mediach sporem z „Gazetą Wyborczą”. Konflikt ten stał się także inspiracją dla Grzegorza Brauna, który poświęcił mu film pod tytułem *Poeta pozwany*. Z kolei „Gazeta Polska” uhonorowała poetę mianem „Człowieka Roku 2011”. Rok później nakładem Stowarzyszenia Kulturalnego „Frona” ukazał się zbiór najbardziej znanych komentarzy prasowych do twórczości poety (*Spór o Rymkiewicza*), przedstawiających różne sposoby postrzegania jego literackiego dorobku. Rymkiewicz zyskał też stałe miejsce w internetowym salonie<sup>24</sup> oraz na portalach społecznościowych (typu facebook). Ogłoszono również ogólnopolski konkurs poświęcony poecie.

Jarosław Marek Rymkiewicz nadal jest czynnym pisarzem, a jego książki cieszą się szczególną popularnością i są dostrzegalne na półkach księgarń. W ostatnich latach wydał pozycje takie jak: *Wieszanie* (2007), *Kinderszenen* (2008), *Samuel Zborowski* (2010) oraz *Reytan. Upadek Polski* (2013), określane mianem „tetralogia polska”<sup>18</sup>. W roku 2010 ukazały się również *Wiersze polityczne*. Rok później pojawiło się nowe wydanie *Wielkiego księcia*, z kolei w 2012 roku *Ulicy Mandelsztama*. Także legendarny już cykl mickiewiczowski *Jak bajeczne żurawie*, zyskał kolejne części, zatytułowane: *Głowa owinięta w koszulę* (2012) i *Adam Mickiewicz odjeżdża na żółtym rowerze* (nie jest jeszcze znana data publikacji)<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> B. WILDSTEIN: *Poeta i cenzor, czyli Polska Rymkiewicza, Polska Michnika* [<http://www.uwazamrze.pl/artukul/800806.html?p=3> (dostęp: 20 XI 2012)].

<sup>18</sup> Informacje ze strony wydawnictwa Sic! [<http://www.wydawnictwo-sic.com.pl> (dostęp: 1 VI 2013)].

<sup>19</sup> Ibidem.

## Czego uczy nas Jarosław Marek Rymkiewicz?

Wiersz *Do Jarosława Kaczyńskiego* przez wielu interpretowany jest jedynie w kontekście politycznym, a przecież odwołuje się znacząco do tradycji romantycznej i niedokończonej tragedii Mickiewicza *Jakub Jasiński, czyli Dwie Polski*. Dlatego Rymkiewicz w tomiku *Wierszy politycznych* opatrzył utwór stosownym wyjaśnieniem:

Po napisaniu wiersza *Do Jarosława Kaczyńskiego* zrozumiałem, że wymaga on komentarza, ponieważ jego czytelnicy (przynajmniej niektórzy z nich) nie rozumieją, że odwołuje się on do pewnej wielkiej i zamierzchłej tradycji, ostatnio trochę zaniedbywanej i zapomnianej – a mianowicie do tradycji polskiej poezji politycznej<sup>20</sup>.

Ciało zmarłego Prezydenta jest podstawą do rozważań o polskości, wręcz tego od nas wymaga. Choć nie ma w nim już istnienia, żyje dzięki swej misji, jaką ma jeszcze do spełnienia, żyje także, bo żywa jest w nim jego wizja Polski:

Dokąd idziecie? Z Polską co się będzie działo?  
O to nas teraz pyta to spalone ciało<sup>21</sup>.

W wierszu Rymkiewicza jest mowa o dwóch obliczach Polski:

I znowu są dwie Polski – są jej dwa oblicza  
Jakub Jasiński wstaje z książki Mickiewicza.  
(WP, s. 44)

Poeta w komentarzu do utworu stara się odpowiedzieć na pytanie: „Czego uczy nas Adam Mickiewicz?”<sup>22</sup>. Po pierwsze, jak podaje, Mickiewicz wskazuje na nadal istniejący podział między dwiema Polskami: „[...] istnieją (i może zawsze będą istnieć) Polacy, którzy kochają Polskę i są jej wierni – i jeszcze jacyś inni Polacy, którym Polska nie jest potrzebna. Ci [...] nie mają oczywiście powodu, żeby dochowywać

<sup>20</sup> J.M. RYMKIEWICZ: *Wiersze polityczne*. Warszawa 2010, s. 51. Wszystkie cytaty podaję według tej edycji, dalej skrót WP.

<sup>21</sup> J.M. RYMKIEWICZ: *Do Jarosława Kaczyńskiego*. W: IDEM: *Wiersze polityczne...*, s. 45. Wiersz ten w oryginale zapisany jest częściowo kursywą.

<sup>22</sup> J.M. RYMKIEWICZ: *Wiersze polityczne...*, s. 51.



jej wierności, gdy jej istnienie jest zagrożone (przez obce potence)<sup>23</sup>. Tak więc istnieją dwie Polski:

Dwie Polski – ta o której wiedzieli prorocy  
I ta którą w objęcia bierze car północy  
  
Dwie Polski – jedna chce się podobać na świecie  
I ta druga – ta którą wiozą na lawecie.  
(WP, s. 44)

Koncepcje te odpowiadają chęci przedstawienia przez Mickiewicza dwóch zbieżnych wizji Polski: „Jakuba Jasińskiego, organizatora i wodza wileńskiej insurekcji w roku 1794 [...] oraz dwóch braci Kossakowskich, Józefa i Szymona, biskupa i samozwańczego hetmana”<sup>24</sup>:

Jakub Jasiński wstaje z książki Mickiewicza  
Polska go nie pytała czy ma chęć umierać  
A on wiedział – że tego nie wolno wybierać.  
(WP, s. 44)

Pojawienie się w wierszu postaci Jakuba Jasińskiego nawiązuje do romantycznego mitu osobowego. Jasiński, poeta i żołnierz, zginął w obronie Warszawy na szanłach Pragi. Jego portret umieścił Mickiewicz na ścianie soplicowskiego dworu w *Panu Tadeuszu*. Jasiński miał stać się bohaterem dramatu *Dwie Polski*, gdzie zdaniem Janion i Żmigrodzkiej, dochodziło do starcia inicjatyw: „patriotycznej i demokratycznej moralności nowej Polski z konserwatywną, skorumpowaną magnaterią”<sup>25</sup>. Naprzeciw Jasińskiego, którego wieszcz czyni głównym obrońcą Rzeczypospolitej, stają zdradzieccy targowiczanie, dwaj bracia Kossakowscy (powieszeni później z wyroku sądu powstańczego). Ten ostry konflikt w pismach Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, oceniającego insurekcję kościuszkowską, nazwany został dobitnie: „Dwie Polski – uprzywilejowana i uciśniona – pod jednym Naczelnikiem poszły z sobą w zapasy [...]”<sup>26</sup>.

Romantyczna osobowość, jaką z pewnością był obdarzony Jasiński, kształtuje się bowiem w bolesnym zderzeniu ze zbiorowością, dla której później dokonuje poświęcenia. Ten paradoks stał się częścią romantycznego heroizmu etycznego. Bohaterska jednostka stale odczuwa swoją samotność jako konieczność, przywilej, czasem krzywdę, ale

<sup>23</sup> Ibidem, s. 51–52.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>25</sup> M. JANION, M. ŻMIGRODZKA: *Romantyzm i historia*. Warszawa 1978, s. 165.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 166.

i nobilitację. Rozumie, że sensem życia jest dla niego połączenie się we wspólnocie z „innymi”<sup>27</sup>. Osamotnienie to – jak się wydaje – dotknęło zarówno Jakuba Jasińskiego, jak i – przez osobisty dramat – Jarosława Kaczyńskiego.

Zmarłych, zdaniem Stanisława Rośka, przywołuje się jedynie w sprawach najwyższej wagi<sup>28</sup>. Dlatego czynią tak Rymkiewicz i Artur Górecki, wzywając w potrzebie Jasińskiego, mającego stanąć do bitwy o ocalenie ojczyzny:

Powstań mężu niezwalczony!  
Jasiński, twój kraj w potrzebie!  
Stań między nasze szwadrony,  
I patrz jak pomścim się Ciebie!<sup>29</sup>

Historia umarłych może mieć wpływ na życie zbiorowości. Zmarli często wymuszają na żywych działanie, tak jak obdarzeni autorytetem przodkowie:

Co zrobicie? – pytają nas teraz przodkowie  
I nikt na to pytanie za nas nie odpowie.  
(WP, s. 45)

Opisane przez Rymkiewicza „spalone ciało” w jakiś sposób jest podobne Jakubowi Jasińskiemu, patronując potrzebie patriotycznego czynu. Zwłoki Mickiewicza również uległy przeobrażeniu, które mieli dostrzec jego bliscy. Dnia 27 listopada czuwającemu przy ciele zmarłego Służalskiemu wieszcz ukazał się w zupełnie nowej postaci. Twarz jego miała być ludzko podobna do twarzy Napoleona<sup>30</sup>.

Ciało człowieka już w chwili śmierci i po niej otoczone zostało kultem. Zmarły nie tylko podczas życia pełnił określone funkcje czy zadania, ale także teraz ma do spełnienia być może ostatnią misję. Również opłakującym go żywym pozostawia swoją spuściznę i testament do wypełnienia.

W wierszu *Do Jarosława Kaczyńskiego* czytamy:

Dwie Polski – jedna chce się podobać na świecie  
I ta druga – ta którą wiozą na lawecie

<sup>27</sup> Ibidem, s. 206.

<sup>28</sup> S. ROSIEK: *Zwłoki Mickiewicza. Próba nekrografii poety*. Gdańsk 1997, s. 74.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 141.

Ta w naszą krew jak w sztandar królewski ubrana  
Naszych najświętszych przodków tajemnicza rana

[...]

Którzy chcą ją odsprzedać światu  
Jarosławie! Pan jeszcze coś jest winien Bratu!

Dokąd idziecie? Z Polską co się będzie działo?  
O to nas teraz pyta to spalone ciało.

(WP, s. 44–45)

Samo „spalone ciało” utożsamiać można z Polską wiezioną na lawecie. Trumna głowy państwa z należną czcią okryta była flagą państwową z widocznym na niej godłem, które także znajdowało się na sztandarach królewskich i narodowych. Pytania stawiane przez zmarłego wiążą się z misją, jaką podejmuje każdy przywódca państwa. Do realizacji tego planu Rymkiewicz wyznacza prezydenckiego „Brata” – Jarosława.

Wiersz jako dar poety dla zmarłego również może wpisywać się w poetykę kultu zmarłych. Żywi i umarli, zdaniem Joanny Kisiel, uczestniczą w szczególnej „wspólnocie kontaktu i porozumienia, a nade wszystko tworzą bliską więź”<sup>31</sup>. Wróćmy jednak do Mickiewicza i nauki, jaka według Rymkiewicza pozwala nam zrozumieć dwojaki sens istnienia naszej ojczyzny:

Dwie Polski – ta o której wiedzieli prorocy  
I ta którą w objęcia bierze car północy

Dwie Polski – jedna chce się podobać na świecie  
I ta druga – ta którą wiozą na lawecie.

(WP, s. 44)

Fragment ten koresponduje ze sceną *Salonu Warszawskiego* z *Dziadów* części III, gdzie mamy: „Polskę starych, zdziwaczałych, konserwatywnych kolaborantów czy pół-kolaborantów (śmiesznych i trochę przygłupich literatów, sprzedajnych arystokratów, chytrych urzędników) oraz Polskę młodych patriotów” pragnących jedynie wolności<sup>32</sup>. Ta druga Polska, „wiezioną na lawecie” niczym „spalone ciało” odbywa ostatnią drogę, jaka przysługuje jeszcze zmarłemu:

<sup>31</sup> J. KISIEL: *Tropy samotności: O doświadczeniu egzystencji w poezji*. Katowice 2011, s. 130.

<sup>32</sup> J.M. RYMKIEWICZ: *Wiersze polityczne...*, s. 54.

Ta w naszą krew jak w sztandar królewski ubrana  
Naszych najświętszych przodków tajemnicza rana.  
(WP, s. 44)

„Ojczyzna” jak i „ciało” nie są jednak martwe, tli się w nich życie, czekający na wskrzeszenie wewnętrzny ogień. Piotr Wysocki na kartach *Dziadów* powie przecież:

[...] Nasz naród jak lawa,  
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa;  
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi...  
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi!<sup>33</sup>.

Mówienie o sprawach ważnych, odwiecznych nie jest zatem możliwe bez odpowiedniego patosu:

Powiedzą że to patos – tu trzeba patosu  
Ja tu mówię o sprawie odwiecznego losu.  
(WP, s. 45)

Będąca w potrzebie „ojczyzna” i „ciało Brata” wymagają według Rymkiewicza pomocy Jarosława:

Ojczyzna jest w potrzebie – to znaczy: łajdacy  
Znów wzięli się do swojej odwiecznej tu pracy

[...]  
To co nas podzieliło – to się już nie sklei  
Nie można oddać Polski w ręce jej złodziei

Którzy chcą ją nam ukraść i odsprzedać światu  
Jarosławie! Pan jeszcze coś jest winien Bratu!

[...]  
I jest tak że Pan musi coś zrobić w tej sprawie  
Niech się Pan trzyma – Drogi Panie Jarosławie.  
(WP, s. 44–45)

Zagrożenie dla Polski stanowią ci, których poeta, za Mickiewiczem, widzi nie tylko jako „kolaborantów” czy „sprzedajnych arystokratów”, ale po prostu „łajdaków”, wyrażających pogląd:

---

<sup>33</sup> A. MICKIEWICZ: *Dziady*. Lwów 1885, s. 207.

Polska – mówią – i owszem to nawet rzecz miła  
Ale wprzód niech przeprosi tych których skrzywdziła

Polska – mówią – wspaniale lecz trzeba po trochu  
Ją ucywilizować – niech kłęczy na grochu

Niech zmądrzeje niech zmieni swoje obyczaje  
Bo z tymi moherami to się żyć nie daje.

(WP, s. 44)

Między stronami konfliktu, podobnie jak w *Dziadach*, porozumienie jest z pewnością niemożliwe. Postawa Salonu wzbudza gniew patriotów, ci również nie szczędzą adwersarzom cierpkich słów, typu: „A łotry! – o, to kija” czy też „Ach łotry, szelmy, ach łajdaki! / Żeby ich piorun trzasł!”<sup>34</sup>.

Tak jak nie jest możliwa zgoda pomiędzy stronnictwami prezentującymi różne koncepcje Polski, tak też biegunowo różne są interpretacje wiersza *Do Jarosława Kaczyńskiego* oraz zawartych w nim dwóch koncepcji Polski. Wobec tego, naturalnie, powstały dwa obozy: zwolenników i przeciwników poety, biorące udział w publicystycznym sporze o Rymkiewicza. Rozbieżne punkty widzenia czy też samo rozumienie jego twórczości, a także płaszczyzny wydarzeń do jakich ona nawiązuje, postrzegania rzeczywistości, jej oceny, być może wpisują się w trafnie wypowiedziane przez poetę proroctwo:

To co nas podzieliło – to się już nie sklei.

(WP, s. 45)

Paradoksalnie to właśnie polemika wokół tej strony twórczości Rymkiewicza wpłynęła na jego popularność, ale i pewnego rodzaju triumf. Na czym miałby on polegać? Na tym, że słyszalny stał się głos poety, który choć wśród niektórych wzbudził kontrowersje, to jednak na pewno zmusił do refleksji, do podjęcia dialogu, do konieczności zajęcia jakiegoś stanowiska<sup>35</sup>.

Tymczasem Rymkiewicz w wierszu *Do Jarosława Kaczyńskiego* przekazuje naukę Mickiewicza o tym, że „istnieją oraz istniały dwie Polski”<sup>36</sup>, o ich wzajemnych różnicach oraz o tym, jak Polacy chcący

<sup>34</sup> J.M. RYMKIEWICZ: *Wiersze polityczne...*, s. 55.

<sup>35</sup> W. ZWINOGRODZKA: *Memento Rymkiewicza* [<http://niezalezna.pl/35442-memento-rymkiewicza>] (dostęp: 3 XII 2012)]. Autorka artykułu widzi ten problem w nieco innym kontekście, łącząc go z debatą publiczną po katastrofie smoleńskiej i dyskusjami wokół publikacji *Spór o Rymkiewicza*.

<sup>36</sup> J.M. RYMKIEWICZ: *Wiersze polityczne...*, s. 51.

służyć ojczyźnie winni traktować tych, „którym Polska nie jest do niczego potrzebna”<sup>37</sup>. Sam poeta czyni to niejako z własnej potrzeby, tłumacząc:

Komentarze, które są teraz dodawane do mojego wiersza *Do Jarosława Kaczyńskiego* (napisanego 19 kwietnia), świadczą bowiem, że historyczny kontekst tego wiersza – a także wszystkie zawarte w nim odwołania do poezji Mickiewicza – nie zostały (co bardzo mnie boli) zauważone<sup>38</sup>.

---

<sup>37</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 55.

Dominik Chwolik

**That's being said**

**Row *Do Jarosława Kaczyńskiego***

S u m m a r y

The topic of the publication is a well-known and controversial poem by Jarosław Rymkiewicz, *To Jarosław Kaczyński*. Whatever the author's intention was, the poem leaked into the pop culture, starting its own life. It has been commented widely, especially in the press and on the internet, although its numerous interpretations lacked paying attention to the tradition it refers to. Usually it has been read in the context of politics and the events of the 10<sup>th</sup> April 2010, it provoked lots of comments and inspired some more Smolensk poems. Since the poem was published, Rymkiewicz has become popular to some extent, even among people who haven't known him before. This paper is supposed to answer the question what is the real idea of the poem and what the author wants to tell us in it (how the Mickiewicz's vision of two Polands is realized in it).

Dominik Chwolik

**Man spricht darüber**

**Das Gedicht *Do Jarosława Kaczyńskiego***

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das Thema der vorliegenden Abhandlung ist das bekannte und viele Kontroverse auslösende Gedicht von Jarosław Rymkiewicz *An Jarosław Kaczyński*. Abgesehen von den Absichten des Autors ist das Gedicht zur Popkultur durchgesickert und hat seinen Gang genommen. Es war besonders in den Zeitungen und im Internet viel diskutiert und seine zahlreichen Interpretationen waren fern von der Tradition, auf die sich sein Inhalt, der Absicht des Autors gemäß beziehen sollte. Das Gedicht wurde meistens im Zusammenhang mit der Politik und mit der Flugzeugkatastrophe vom 10. April 2010

bei Smolensk beurteilt; es provozierte viele Personen zur Diskussion und war eine Inspirationsquelle für andere Gedichte über den Flugzeugabsturz bei Smolensk. Seit das Gedicht veröffentlicht wurde, erlangte Rymkiewicz Popularität sogar in den Kreisen, in denen er vorher unbekannt war. In seiner Abhandlung möchte der Verfasser ergründen, was für ein Ziel schwebte dem Gedicht vor und auf welche Weise der Autor die von Mickiewicz hervorgebrachte Vorstellung von zwei polnischen Staaten verwirklichte.